

**N A S Z**

Opł. poczt. ulszczy ryczałtem.

**G Ł O S I K**

Ilustrowane regionalne piśmko dzieci  
i dla dzieci powjez. Augustowsko-Suwalskiego.

№ 7. Wychodzi 1 i 15 każdego mies. oprócz feryj letn. 1. IV. 1936.

## W I G R Y.



Klasztor na Wigrach.

Król Władysław Jagiełło, wracając po przyjęciu chrześcijaństwa z Litwy do Krakowa — polował w puszczy Uhoł.

Tu natrafił na wyspę, połączoną wąskim, bagnistym przesmykiem z lądem. Na wyspie tej znalazł chatkę, a w niej 2 pustelników.

Król z nimi rozmawiał i przytem powtarzał litewski wyraz „wiraj“ (mężowie).

Od tego słowa powstała nazwa „Wiry“, a później Wigry.

Do XVII w. jednak pustelnia ta była mało znana w kraju. Dopiero Kameduli, dowiedziawszy

się w Krakowie o jej istnieniu, zwiedzili ją, upodobali sobie i wyjednali, że król Władysław zezwolił na zbudowanie tu kościoła i klasztoru.

Zbudowano most na Hańczy i usypano groble. Postawiono gorzelnię, browar, młyn i tartak.

Gdy król Jan Kazimierz udzielił pozwolenia na wyrabianie potażu, Kameduli zbudowali 3 budy potażowe. Spławiano potaż Niemnem do Kłajpedy, a stamtąd do Anglii.

Potem wzniesiono kościół Matki Boskiej w kształcie krzyża. Tysiące artystów pracowało nad wzniesieniem i przyozdobieniem świątyni. Używano tu alabastru, marmuru, bronzu, złota, srebra i t. p. Dach pokryty był miedzianą blachą.

Kameduli wzbogacali się coraz bardziej i popierali przemysł.

Nazwy wiosek: Huta, Rudka, Ruda, Pieczysko, Starypiec i t. p. biorą swój początek jeszcze z tamtych czasów.

Po 3-cim rozbiorze Polski Wigry dostały się pod zabór pruski.

Niemcy wypędzają Kamedułów z Wigier 1800 r.

Kameduli szli na klęczkach, z zapalonemi świecami. Ludzie okoliczni, zdjęci litością, odwieźli ich aż do rzeki Netty, skąd Kameduli podążyli do Bielan pod Warszawą.

Cały obszar dóbr klasztornych dostał się w granice Księstwa Warszawskiego, a po Kongresie Wiedeńskim (r. 1815) pod zabór rosyjski.

Z biegiem czasu kościół Kamedulski stracił wiele ze swoich ozdób, gdyż różne sprzęty kościelne i obrazy zabrano do Sejn, Suwałk i innych miejscowości.

Nastąpiły jeszcze gorsze czasy, kiedy w czasie wojny światowej 1914 r. kościół znalazł się między frontem niemieckim, a rosyjskim. Przez 6 miesięcy kościół był punktem obserwacyjnym Rosjan, a Niemcy stawiali tam swoje konie. Wkońcu chciano wysadzić cały kościół w powietrze. Na szczęście nadjechał książę Leopold Bawarski, a poznawszy się na artystycznych rzeźbach i obrazach — kazał zaniechać dzieła zniszczenia.

Po odzyskaniu Wolności — Wigry w dalszym ciągu są parafją.

Obecnie staraniem tutejszego proboszcza ks. Teofila Dąbrowskiego odbudowują się powoli.

Od czasów wojny po raz pierwszy nabożeństwo w nim zostało odprawione 15 sierpnia 1934 roku, w Święto Wniebowzięcia Matki Boskiej.

*Jadzia Jasińska*  
ucz. kl. V,

## NASZE KWIATY.

Jeszcze, śnieżek prószy,  
Jeszcze chłodny ranek,  
A już w cichym lesie  
Zakwita sasanek.

A za nim przyłasczka  
Wychyla się z pączka,  
I mleczem się żółtym  
Złoci cała łączka.

I dłużej już dzionka  
I bliżej słońeczka...  
A w polu się gwieździ  
Biała stokroteczka.

A dalej siołki,  
Wskroś trawy, pod rosą,  
W świeżych swych czareczkach  
Woń przesłodką niosą.

A tuż ponad strugą,  
Co wiję się kręta,  
Niezapominajka  
Otwiera oczęta.

MARJA KONOPNICKA.

# Schronisko Polsk. Towarzystwa Krajoznawczego nad Wigrami.

W roku 1927 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego udzieliło Polskiemu Towarzystwu Krajoznawczemu sumy 35.000 zł. na budowę schroniska tury-



stycznego nad Wigrami. Do budowy schroniska wiele przyczynił się proboszcz tutejszy — ks. Teofil Dąbrowski.

Plan schroniska wykonała Natalja Kulwieciówna.

Budowa schroniska była skończona 1928 r.

W pierwszych latach istnienia ruch turystyczny rozwijał się. Obecnie dżdżysta pogoda w miesiącach letnich ogromnie hamuje przyjazd turystów.

Inżynier powiatowy — p. Władysław Muzolf jest opiekunem schroniska.

Ma ono charakter szkolno-wycieczkowy.

W roku 1932 — 25 lipca zaszczyił je swym pobylem Pan Prezydent Ignacy Mościcki.

Liczba zwiedzających w latach ubiegłych jest następująca: rok 1931 — 1847 osób; r. 1932 — 1416; r. 1933 — 1270; r. 1934 — 1181; r. 1935 — 1177 osób.

Schronisko stoi na miejscu wzniesionem, u stóp Łysej Góry.

Składa się z następujących pokoi: 2 sale ogólne, damska i męska, kuchnia, 4 pokoje małe, 2 większe, 2 poddasza, 2 komórki, pokój jadalny i piwnica. Między kuchnią, a jadalnią jest obszerna weranda.

Przed werandą ciągnie się droga i idzie pod górę tak zwanym ślimakiem.

Przy samem jeziorze jest aleja, prowadząca do szopy z taborem wodnym. (Łodzie, kajaki i cały sprzęt wioślarski.)

Na wiosnę 1935 r. rozpoczęto budowę pensjonatu. Część drzewa na tę budowę ofiarował magistrat Suwalski. Funduszu dostarczyło Ministerstwo Komunikacji.

Architektem schroniska jest p. inżynier Muzolf. Praca nie jest jeszcze ukończona, ale sędzę, że staraniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego potrwa niedługo.

*Sabina Sankiewiczówna.*

ucz. kl. V szkoły im. Żwirki i Wigury.

## Stacja hydrobiologiczna.

Instytut im. Nenckiego przy Towarzystwie Naukowym Warszawskim założył bardzo ważną placówkę naukowo-badawczą we wsi Folwark Stary nad jeziorem Wigry.

Jest to stacja hydrobiologiczna, mieszcząca się w pięknym, nowoczesnym gmachu.

Działalność jej poświęcona jest badaniom, możliwie wszechstronnym, życia w wodach słodkich.

Kierownik p. prof. Alfred Lityński, dwóch asystentów i laborant ustalają gatunki różnych organizmów, zamieszkujących jeziora, badają ich życie, prowadzą spostrzeżenia meteorologiczne i pracują nad poznawaniem jeziora pod względem geograficznym.

W sezonie letnim przyjeżdżają tu przyrodnicy z różnych stron Polski i z zagranicy; w lecie prowadzone są kursy dla studentów, a pozatem zwiedzają stację liczne wycieczki.

## Wylęgarnia ryb.

We wsi Tartak gminy Huta, przy przepływie, łączącym jeziorko Omułówek z jeziorem Wigry, została wybudowana w r. 1935, kosztem Dyrekcji Lasów Państwowych, wylęgarnia ryb.

Celem jej jest podniesienie rybności wód Suwalszczyzny, Wileńszczyzny i Pomorza.

W specjalnych szklanych stojach, z przyplływającą stale wodą, trwa obecnie w wylęgu tylko ikra siei i sielawy.

Ikra sielawy zbierana była z jezior: Wigry, Hańcza, Gaładuś, Perty i Białe-Wigierskie.

Natomiast ikra siei została sprowadzona z zagranicy, z jeziora Pejpus (na granicy, Estonji i Rosji).

Okres trwania wylęgu siei i sielawy trwa 5 miesięcy. Wyląg siei spodziewany jest pod koniec marca b. r., a sielawy pod koniec kwietnia.

Obecnie wszystka ikra jest zaoczkowana tak, iż wyląg spodziewany jest pomyślny.

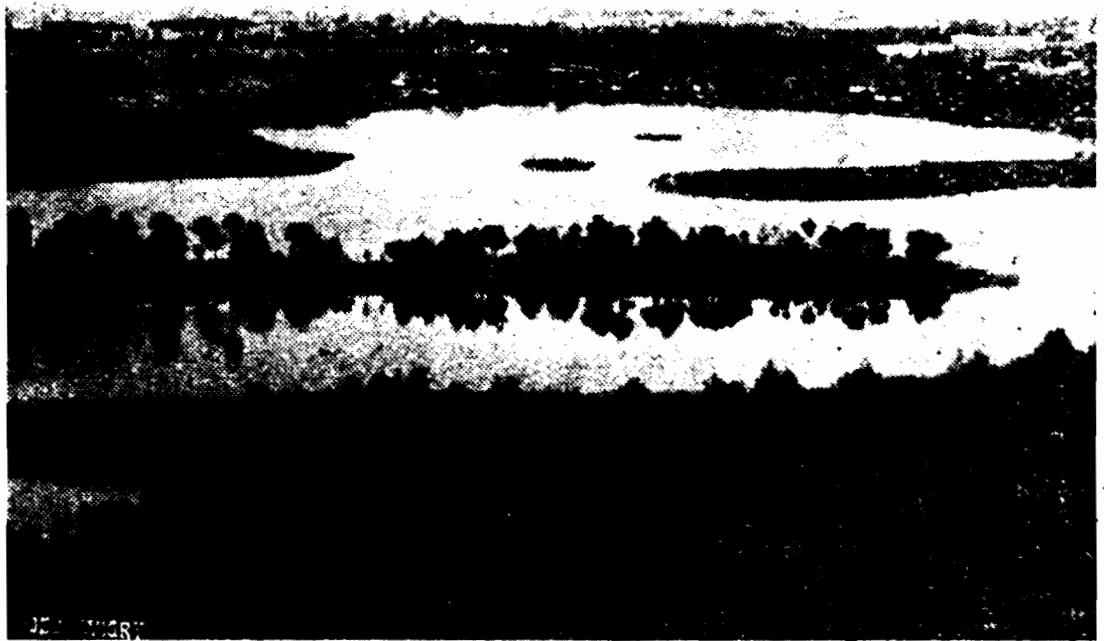
Po wylęgu małe rybki będą hodowane w specjalnych basenach i wypuszczane do jezior.

W najbliższym czasie wylęgarnia zostanie rozbudowana i produkować będzie więcej gatunków ryb — jak: sandacze, liny i leszcze.

W ten sposób zwiększy się znacznie rybność naszych jezior: ikra składana przez ryby w jeziorze w znacznej ilości marnuje się, a zbierana i składana w wylęgarni, wylęga się prawie wszystka.

## Dziwna legenda o kusym djable i Braciszku Barnabie.

Zachciało się raz siei Ojcu Przeorowi. Różne mu myśli kotłują po głowie, skąd ją dostać tego lata? Pyta więc Barnabę Brata: — Słuchaj Barnabo, sławny nasz kuchciku, ułów mi w Wigrach, dziś siei bezliku i przynieś pełno w tym dużym koszyku! — To mówiąc, Przeor wziął się za boki i do swojej celi kieruje swe kroki.



Myśli Barnaba: — Djabli nadali z jakąś sieją, ale... takiej ryby w jeziorze niema wcale. Jużbym i piekielnego kucharza

prosił, co w piekle gotuje, gdybym wiedział, że mnie nieszczęsnego w biedzie poratuje. —

Zaledwie wyrzekł te słowa do siebie, a tu jak nie zagrzmi, zabłyśnie, zaświeśnie, piaskiem w oczy ciśnie... Szurum bururn, burum szurum... — „Jaśnie Panie, jestem na twe rozkazanie. Zapisz duszę, co rozkażesz, to się stanie”.

Widocznie nasz Brat, był mniej chłop niż baba... zląkł się Barnaba. A tu już kusy cyrograf podsuwa, że... zanim ksiądz Przeor na jutrznię zadzwoni, sieją się zaroi w tej wigierskiej toni.

Zaledwie Barnaba swój podpis położył, a djabeł wenecki rad już był na dworze. Gwiznął!.. W powietrzu stu djabłów zawyło... błysnęło... grzmotnęło... piaskiem zakręciło... wodę w jeziorze zmaciło...

Barnaba w płacz: -- Djabeł to nadał, zem przez Ojca Przeora swą duszę postradał.

Usłyszał płacz ksiądz Przeor, żal mu się zrobiło. Przyszedł do Barnaby, pyta, co to było, co tak grzmiało, gwizdało i co tak świeciło.

Dopieroż Brat Barnaba na kolana pada, Ojcu Przeorowi szczerze się spowiada. Przeor najpierw go skrzyczał, a potem powiada: — Nie smuć się Barnabo, Pan Bóg się zmiłuje, winę grzesznemu daruje i z biedy poratuje.

To mówiąc ksiądz Przeor, bierze się za boki i na wysoką wieżę kieruje swe kroki. Patrzy na jezioro... oczy przestronił rękami... a tu już djabeł leci ponad wodą nisko, i trzyma rybę mocno pazurami, żeby nie uciekła.

Już słysząc wrzawę, śmiechy i wiwaty z piekła... Przeżegnał się ksiądz Przeor, za sznur chwycił, mocno w pół się skłonił... zadzwonił!

Rozległy się dzwony na jurznię, choć przed czasem... Prze-razil się djabeł dzwonów hałasem, wściekły, że się spóźnił... i zakład przegrał... wszystkim djabłom bluźnił. Zakręcił się w powietrzu, zwrócił nad jezioro, z wściekłości sieję pazurami ścisnął, aż krew pociekła i biedną rybę do jeziora cisnął.

Tymczasem wszyscy księża Kameduli już na wieży stali, ze śmiechu płakali, że Przeor z Barnabą djabła oszukali.



## *W Palmową Niedzielę.*

*W wiejskim kościółku organ gra,  
Rozgłośnie dzwony biją,  
Srebrzystych dymów lekkie mgły  
W blaskach się słońca wiją.*

*A przed oltarzem, czy to las,  
Las świeży i zielony  
Przyszedł i klęknął pośród nas  
I schylił swe korony?*

*Nie, nie zielony to jest las,  
Co swe gałązki ściele,  
Ale z palmami przyszedł lud  
w Palmową tę Niedzielę.*

*I rzuca słońce złoty blask  
Na czarne drzewo krzyża,  
A Chrystus z niego smętną twarz  
Ku ziemi słodko zniża.*

*I patrzy, patrzy na nas tak  
Żałośnie i łaskawie,  
Jakgdyby mówił: Ludu mój,  
Ja ciebie błogosławię!*

MARJA KONOPNICKA.

## **Nasza szkoła.**

Kilka lat temu tułaliśmy się po najetych domach, a teraz uczymy się w nowej, widnej i ładnej szkole.

Gmina patrząc na to, że plac szkolny leży odłogiem, postanowiła wybudować szkołę. Rodzice zaraz zaczęli zwozić drzewo, ciesząc się, że ich dzieci będą chodziły do swojej, pięknej szkoły.

My — dzieci patrząc jak tracze trą drzewo — cieszyliśmy się również bardzo. Zachodziłyśmy nieraz na miejsce budowy, przyglądając się pracy robotników, która postępowała żwawo.

W roku 1933 — 12 czerwca odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego.

Miała na tę uroczystość przybyć Pani Marszałkowa Piłsudska, ale z niewiadomych przyczyn — nie przyjechała.

Nadjechał tylko Pan Wojewoda z Białegostoku. Wręczyłam Panu Wojewodzie koszyczek z konwaljami, a mój kolega z kl. I wygłosił wierszyk.

Pan Wojewoda dziękował nam i ucałował nas w czoło, a my skłoniwszy się — odeszliśmy.

Potem pani profesorowa Lityńska miała przemowę.

I oto teraz nad szmaragdową tonią jeziora Wigierskiego w samym sercu Suwalszczyzny — wznosi się budynek szkolny.

Ma on kształt samolotu. Szkoła jest imienia Żwirki i Wigury — naszych bohaterskich lotników.

Jednocześnie nasza szkoła jest żywym pomnikiem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości, gdyż gmina Huta postanowiła w ten sposób właśnie uczcić tę doniosłą rocznicę.

Jak nam tu wygodnie i miło! Sale duże, jasne i czyste.

Dokoła piękna okolica i takie zdrowe powietrze.

Przed szkołą mamy duży plac do zabaw i gier. Długość naszej szkoły wynosi 30 m. 70 cm., a szerokość 30 m.

*Stefanja Poświatowska*  
ucz. kl. V, szkoły Im. Żwirki i Wigury.

## Wycieczka do jeziora Wigierskiego.

W odległości 22 km. na północ od Augustowa leży jezioro Wigry. Do tego jeziora wybraliśmy się z wycieczką rowerami. Ja jechałem na ramie roweru tatusia, gdyż jeszcze nie umiałem sam jeździć i nie miałem roweru.

Dnia 8 kwietnia o godz. 9-tej rano wyruszyliśmy w drogę. Pogoda była śliczna; słońko przygrzewało jak w lipcu. Jechaliśmy z Augustowa szosą przez wsie: Szczebkę, Nowinkę, Podnowinkę, Ateny, Walne do Bryzgia. W drodze do Aten, zbłądziliśmy w lesie i zajechaliśmy do gajówki. Gajowy pokazał nam drogę do Aten. Drogi tej nie żałowaliśmy, gdyż była nadzwyczaj piękna. W kilku miejscach przechodziła przez duże doliny porośnięte przylaszczkami. Z góry wyglądała taka dolina jak olbrzymi dywan rozścielony wśród lasu. Z żalem opuściliśmy las i znaleźliśmy się w Atenach. Jest to dość duża wioska, położona nad jeziorem Blizna. Z Aten pojechaliśmy już drogami polnymi do Walnego i Bryzgia. Po drodze z prawej strony widzieliśmy ładny, biały kościółek w Monkiniach.

Bryzgiel leży na południowym brzegu jeziora Wigierskiego. Jezioro Wigierskie jest największe i najpiękniejsze z jezior ziemii Augustowsko-Suwalskiej. Wygląda jak duża litera „S” o długości 22 km. Głębokość w niektórych miejscach dochodzi do 60 m. Powierzchnia całego jeziora wynosi około 22 km<sup>2</sup>.

Zapatrzyłem się z wysokiego brzegu na jezioro i naraz zobaczyłem jak z mułu tuż przy brzegu wypłynęła wielka ryba. Był to sum. Na jeziorze są duże, pagórkowate, porośnięte trawą, krzewami i drzewami — wyspy. Na jednej z wysp widziałem jakiś domek i pasące się obok krowy.

Po krótkim odpoczynku, wyruszyliśmy drogą leśną prowa-

dzącą wzdłuż brzegów jeziora, do Gawrychrudy. Jezioro w tym miejscu jest wydłużone i wąskie, ale brzegi ma wysokie porośnięte lasami. Jeszcze tu ładniej niż w Bryzglu. Nic dziwnego, że tuż nad brzegiem znajduje się schronisko, w którym corocznie spędza wakacje młodzież szkolna, harcerze i t. p. Po wioskach nadbrzeżnych pełno „letniaków”, a w lasach obozów harcerskich.

Z Gawrychrudy pojechaliśmy przez duży tartak w Płocicznem, do przystanku kolejowego „Płociczno” i do szosy suwalskiej, którą wróciliśmy do Augustowa.

Chociaż nie było bardzo wygodnie jechać, ale było bardzo przyjemnie.

*Michał Feiner*

ucz. IV oddz. szk. ćw.

## Krzyżówka.

1-szy					
2-gi					
3-ci					
4-ty					
5-ty					

Wpisz do kwadratu pięć wyrazów. Każdy wyraz musi mieć pięć liter. Litery czytane ukośnie w grubych kratkach, dadzą nazwę jednego z jezior powiatu suwalskiego.

### ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. Wieś na południe od jez. Wigierskiego.
2. Ryba wigierska.
3. Przyrząd do mierzenia czasu.
4. Zimowe palto.
5. Miasto w powiecie suwalskim.

## Książki

Czy czytaliście już książkę Wandy Miłaszewskiej p.t. „Czarna Hańcza”? Jeżeli jeszcze nie, to koniecznie przeczytajcie, bo bardzo ładna i śliczne ma obrazki.

### Odpowiedzi Redakcji:

**Sabina Podziewska i Stasia Gołębicka — Stary Folwark.**

Wolelibyśmy, abyście napisały nam jakie ładne opowiadania prozą, zamiast wierszem.

Prenumerata miesięczna 10 gr., roczna 1 zł. Cena pojed. numeru 5 gr.

Redaktor: **Wł. Feiner** Administrator: **St. Sękowski.**

Adres Redakcji i Administracji: Augustów, plac Piłsudskiego 43

Konto P K O Nr. 144,245. Właściciel: **Oddz. Pow. Z.N.P w Augustowie.**

Wydaje w im. Oddz. Pow. Z. N. P. w Augustowie — **Z. Warakomski.**

Drukarnia B-ści Krzywinskich w Augustowie, ul. 3-go Maja Nr. 59.